

S. M.

Prasa o adwokaturze

Palestra 18/10(202), 130-133

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ment zeznania świadka S, że wystąpienia obwinionego nie uważał on za obraźliwe, to należy tu zwrócić uwagę na to, iż jest to ze strony świadka S wyłącznie subiektywna ocena słów wypowiedzianych przez adw. M pod adresem świadka Ż. Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna właśnie na podstawie zeznań tego ostatniego świadka ustaliła treść wypowiedzi adw. M i oceniła je odmienne, do czego miała prawo.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna podziela stanowisko Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w tym względzie uważając, że słowa wypowiedziane przez obwinionego stanowią nadużycie wolności słowa. Powaga zawodu awokackiego wymaga, aby adwokat,

zwłaszcza w stosunku do rzecznika strony przeciwnej, zachował jak najdalej idącą powściągliwość i umiar. Adwokatowi nie wolno stosować — nawet w drodze reakcji na wystąpienie rzecznika strony przeciwnej — ironicznych docinków, pouczeń, uszczypliwych rad itp. Niestety, wystąpienie adw. M na rozprawie w Sądzie Powiatowym w Ż miało taki właśnie charakter i dlatego zasadnie zostało uznane za przekroczenie granic wolności słowa, pociągające za sobą odpowiedzialność dyscyplinarną.

Z tych względów Wyższa Komisja Dyscyplinarna nie uwzględniła odwołania pokrzywdzonego i obwinionego i utrzymała w mocy zaskarżone orzeczenie.

PRASA O ADWOKATURZE

W pierwszej połowie br. ukazała się na rynku księgarskim podręczna encyklopedia prawa opatrzona tytułem „Prawo na co dzień” (Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1974). W tygodniku „Prawo i Życie” (nr 32 z dnia 11 sierpnia br.) zamieszczono recenzję tego zbiorowego dzieła edytorskiego napisaną przez Zygmunta Mańka. Oceniając — ogólnie rzecz biorąc — pozytywnie tę encyklopedię, recenzent zwrócił jednak uwagę na szereg jej mankamentów, stwierdzając m.in., że niektóre hasła w encyklopedii są zbyt ogólnikowe, a inne — niepotrzebnie rozbudowane. Jako przykład niewłaściwego redakcyjnego ujęcia recenzent wskazał m.in. na hasło: *A d w o k a t u r a* (s. 44—45). „Encyklopedia informuje — zaznaczył Z. Mańk — że kierownik zespołu uwzględniła życzenia klienta co do wyboru adwokata. Jeżeli przeciążenie pracą wskazanego przez klienta adwokata uniemożliwia mu podjęcie prowadzenia sprawy, kierownik zespołu proponuje klientowi innego adwokata. To wszystko prawda — stwierdza recenzent. — „Tylko nie wspomniano ani słowa o *s u b s t y t u c j i*, a przecież codziennie niemal w każdym sądzie dochodzi do dramatycznych rozczarowań, gdy na rozprawę przychodzi substytut. Klient mówi: »Ja miałem innego adwokata, do którego mam pełne zaufanie, który doskonale zna moją sprawę i nie chcę innego. Żądam odroczenia rozprawy«”.

Z. Mańk zauważa dalej:

„(Klient) jest przekonany, że zawarł umowę z konkretnym adwokatem, a nie z zespołem, czuje się wprowadzony w błąd i pokrzywdzony. Zamiast tych informacji drobiazgowo rozbudowano odpowiedzialność dyscyplinarną adwokatów i aplikantów adwokackich. Po co?”

Krytyczne uwagi Z. Mańka nasuwają refleksję, jak wiele spostrzeżeń może wywołać treść jednego, dowolnie wybranego hasła w encyklopedii.

Na marginesie trzeba wspomnieć, że w skład Komitetu Redakcyjnego omawianej encyklopedii wchodził m.in.: adw. doc. dr Mirosław Gersdorf (przewodniczący) i adw. Stanisław Garlicki.

*

Poświęcone uczczeniu XXX-lecia Polski Ludowej uroczyste plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej, odbyte w dniach 16—27 lipca br. w Lublinie, znalazło żywe echo w relacjach prasowych.

Obszerną informację o posiedzeniu zamieścił m.in. organ prasowy Zrzeszenia Prawników Polskich „Prawo i Życie” (nr 32 z dnia 11 sierpnia br.).

Dużo miejsca zajęły relacje z plenarnego posiedzenia NRA w dziennikach lubelskich. „Sztandar Ludu” (nr 177 z dnia 29 lipca br.), organ KW PZPR w Lublinie, podał na czołowej kolumnie obszerną informację prasową pt. *Uroczyste plenum Naczelnej Rady Adwokackiej*. „Kurier Lubelski” (nr 174 z dnia 28 lipca br.) przedstawił w artykule pt. *Dorobek samorządu adwokatury* główne osiągnięcia adwokatury w ubiegłym 30-leciu w skali ogólnokrajowej i regionalnej.

Pro domo nostra odnotujemy informację, że miesięcznik „Palestra”, organ Naczelnej Rady Adwokackiej, cieszył się wielką poczytnością, a lubelski numer regionalny „Palestry” (nr 7) znalazł uznanie.

*

Pierwsza publiczna prezentacja ambitnego programu zamierzeń powołanego w styczniu 1973 r. Ośrodka Badawczego Adwokatury nastąpiła na łamach „Gazety Sądowej” (nr 16 z dnia 16 sierpnia br.). Kierownik OBA adw. Witold Bayer poinformował w artykule pt. *Cele na dziś i na jutro* o założeniach organizacyjnych i kierunkach prac tej placówki badawczej, której głównymi przedmiotami studiów mają być: ocena funkcjonowania adwokatury w systemie prawa PRL, socjologia zawodu adwokackiego, historia adwokatury, metody doskonalenia zawodowego. Ośrodek jest w toku organizowania swego warsztatu badawczego i działów pomocniczych, m.in. Centralnej Biblioteki Adwokatury.

W zakończeniu swej wypowiedzi W. Bayer oświadczył: „Ośrodek Badawczy Adwokatury jest placówką doświadczalną. Program jego działania jest perspektywiczny, a jego realizacja długofalowa. Wierzyć można, że środowisko adwokackie okaże życzliwość i poparcie dla śmiałych planów i ambitnych zamierzeń Ośrodka.”

*

Wrocławska „Gazeta Robotnicza” (nr 163 z dnia 11 lipca br.) poświęciła przeszło dwie kolumny druku sprawom dorobku wymiaru sprawie-

dliwości na Dolnym Śląsku w okresie ubiegłych bez mała 30 lat. Obok wywiadu z Ministrem Sprawiedliwości prof. drem Włodzimierzem Berutowiczem (związany z Wrocławiem z racji pracy naukowo-badawczej w tym mieście) zamieszczono w dzienniku rozmowy z kierownikami i reprezentantami sądownictwa, prokuratury i arbitrażu na Dolnym Śląsku. W toku tych rozmów, wywiadów i reportaży wyłonił się interesujący obraz owocnej działalności wszystkich współczynników wymiaru sprawiedliwości na tym terenie. Również w notatce pt. *Adwokatura — po nowemu przedstawiono udział miejscowej palestry w wymierzaniu przez „dolnośląską Temidę” sprawiedliwości*. W notatce tej podano m.in. szereg cennych informacji:

„W skład adwokatury wrocławskiej weszło wielu ciekawych ludzi. Np. zasłużony w ruchu oporu kawaler Krzyża Partyzanckiego adwokat Zbigniew Ryś, który w czasie ostatniej wojny dokonał jako zakonspirowany kurier 118 przekroczeń granic na trasie Warszawa — Budapeszt. Bardzo zasłużeni są także: uczestnik Rewolucji Październikowej adw. Witold Kuźnicki i adw. Jan Gadomski, człowiek wielkiej odwagi cywilnej, który w czasie okupacji oficjalnie sprzeciwiał się w Warszawie hitlerowskiej akcji skierowanej przeciwko adwokatom Żydom.

Z okazji obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego wrocławska adwokatura zbadała wiele historycznych dokumentów. Drowi hab. adw. Andrzejowi Kiszy udało się odnaleźć materiały, z których m.in. wynika, że instytucja adwokatury była w bardzo wczesnym okresie recypowana ze Śląska do innych dzielnic Polski, a zatem kolebką adwokatury polskiej **jest właśnie Dolny Śląsk**. Tak więc zawód ludzi w togach z zieloną wypustką, pracujących dziś po nowemu, ma w naszym regionie historyczną, polską tradycję.”

*

Ukazujący się w Kielcach periodyk „Przemiany” (nr 7 z lipca br.) opublikował *Wspomnienia prawnika* pióra Świętosława Krawczyńskiego. W tej relacji ze spotkania „przedstawicieli najstarszej generacji pracowników sądownictwa, arbitrażu, palestry i więziennictwa Kielecczyzny”, odbytego z inicjatywy kierownictwa Sądu Wojewódzkiego w Kielcach, odżyły we wspomnieniach echa pierwszych dni i tygodni po wyzwoleniu w 1945 r.

„Mówiono o ludziach, którzy nadali ton pierwszym dniom wolności w Kielcach, o tym, jak podnoszono się z okupacyjnego poniżenia i dźwignano z wysiłkiem gmach wymiaru sprawiedliwości zrujnowany przez Niemców. Trzeba przy tym pamiętać, że do dzieła tego zabrali się u nas prawnicy wyrosli i wdrożeni do pracy w warunkach Polski międzywojennej. Toteż w relacjach ich, bardzo osobistych i bardzo powściągliwych, nie dała się ukryć nuta słusznej dumy z wypełnienia obowiązków, które powierzyli im z pełnym zaufaniem do ich uczciwości właśnie socjaliści. Ówczesna polityka kadrowa władz partyjnych i rządowych spełniała pokładane w niej nadzieje. A robota w sądach, prokuraturach, hipotekach, notariatach, kancelariach adwokackich nie mogła czekać, ponieważ tylko przez załatwianie spraw, a nie przez ich zbywanie powstawała i krzepła nowa socjalistyczna praworządność (...).”

Wśród uczestników wspomnianego spotkania i zarazem autorów wspomnień znaleźli się adwokaci: Adam Winiarski i Stefan Cichowski, którym powierzono w owym pierwszym okresie funkcje szefów Prokuratury Okręgowej w Kielcach. „We wspomnianiu tych czasów sekundował adwokat Jan Nowak, który na prośbę swego kolegi szkolnego, Mariana Słonia, podówczas prezydenta Kielc, podjął się funkcji radcy prawnego magistratu (a raczej może syndyka).”

Cenne są te historyczne wspominki i należy robić wszystko, aby nie zaginął żaden ślad aktywnej działalności członków adwokatury w tamtych trudnych latach. Rady adwokackie powinny chyba zachęcać członków izb do spisywania wspomnień z pierwszych lat po wyzwoleniu i skrzętnie je gromadzić.

*

W prowadzonej w czasopiśmie „Chłopska Droga” (nr 56 z dnia 17 lipca br.) stałej rubryce *Radca prawny odpowiada* zamieszczono odpowiedź na pytanie czytelnika w sprawie sposobu dochodzenia przez obywatela polskiego zamieszkałego w kraju prawa do spadku znajdującego się po śmierci bliskiego krewnego za granicą. W udzielonej odpowiedzi informuje się, że tego rodzaju sprawy są załatwiane przez polskie placówki konsularne, podległe MSZ w Warszawie. Niewątpliwie odpowiedź ta jest prawidłowa, choć nieco jednostronna, albowiem pomocy prawnej w takich wypadkach może udzielić również każdy zespół adwokacki w kraju.

W udzielonej odpowiedzi podano jednocześnie następującą informację o kosztach postępowania spadkowego, związanych z dochodzeniem praw do spadków znajdujących się za granicą:

„Sąd danego kraju po dokonaniu likwidacji spadku i potrąceniu kosztów sądowych, adwokackich, długów zmarłego, kosztów jego pogrzebu — resztę pieniędzy przekazuje polskiej placówce konsularnej, a ta z kolei przesyła otrzymaną gotówkę spadkobiercom polskim za pośrednictwem Banku Polska Kasa Opieki S.A. Należną kwotę z likwidacji spadku otrzymuje każdy spadkobierca oddzielnie wraz z zestawieniem kosztów sądowych, adwokackich itp. Polska placówka konsularna pobiera 5 proc. z otrzymanej kwoty za zajmowanie się sprawą, dokonywanie tłumaczeń dokumentów itd.”

Wprawdzie informacja ta nie jest zbyt ścisła w niektórych fragmentach, ale zasługuje w każdym razie na uwagę.

S.M.